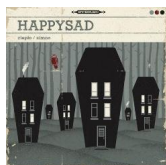


Happysad - Ciepło / Zimno (2012)

Written by bluelover

Thursday, 11 February 2016 16:49 -

Happysad - Ciepło / Zimno (2012)



01. Wpuść mnie (4:44) 02. Ciepło/Zimno (3:07) 03. Bez znieczulenia (4:08) 04. Nie będziem płakać (3:05) 05. Biegnę prosto w ogień (5:22) 06. Most na Krzywej (4:40) 07. Niezapowiedziana (4:09) 08. Na ślinę (4:32) 09. Wszystko co złe (3:56) 10. Do krwi (4:02) 11. Poznański (2:23) 12. Nic nie zmieniać (9:17) Kuba Kawalec - śpiew, gitara Łukasz Cegliński - gitara, śpiew Artur Telka - bas Jarek Dubiński – perkusja

Do Happysad przylgnęła łaska zespołu dla nastolatków, co nie znaczy, że ich muzyka nie może trafić w gusta dojrzałych słuchaczy. Inna sprawa, że chłopaki też nigdy specjalnie nie zabiegali o to, by stać się zespołem "dla wszystkich". To właśnie ukierunkowanie na konkretny rodzaj odbiorców w dużej mierze przyczynił się do sukcesu komercyjnego, bo przecież Happysad wciąż pozostaje na szczycie popularności. Grają mnóstwo koncertów, regularnie nagrywają płyty i jak otwarcie przyznają, żyją z muzyki. Piąty studyjny album tworzyli w nieco innych warunkach niż dotychczas. Wzorem gwiazd rocka postanowili wyjechać w odludne miejsce, by pozbierać myśl i przy okazji poszukać inspiracji. Na takich dwóch kilkunastodniowych sesjach, czy jak to sami nazywają "obozach", powstała duża część nowej płyty. Czy odosobnienie sprawiło, że nowa płyta otworzyła nowy rozdział w historii zespołu?

"Nie mamy aż tak otwartych głów, by tworzyć muzyczne pejzaże, trzymamy się kurczowo formy zwrotka, refren, zwrotka, refren" - mówił w wywiadzie dla Polskiego Radia lider zespołu Kuba Kawalec. Po dsłuchaniu "Ciepło / Zimno" trudno z nim polemizować. Owszem, są pewne różnice w stosunku do poprzednich albumów, ale to raczej drobne smaczki, podkolorowujące tylko dotychczasową koncepcję tworzenia. W gruncie rzeczy Happysad pozostali wierni sobie - prosty przekaz i prosta muzyka, które prezentują bez zbędnej nieśmiałości. Kuba Kawalec nie pisze poezji, ale jego zgrabne teksty idealnie wpisują się w skoczne rytmy, których nie brakowało na poprzednich płytach. W Polsce wiele zespołów próbuje za wszelką cenę uciec od takich "banałów". Boją się zazwyczaj oskarżeń o infantylność, tymczasem gdyby prześledzić teksty rockowych gigantów okaże się, że większość również nie siliła się na literackie arcydzieła i nikt im tego za złe nie miał. Tym razem Kuba tradycyjnie już porusza tematy, o które otarł się

Happysad - Ciepło / Zimno (2012)

Written by bluelover

Thursday, 11 February 2016 16:49 -

chyba każdy z nas - miłość i związane z nią dylematy, szczególnie gdy nagle pojawia się ktoś fascynujący. W niektórych utworach słychać euforię, w innych czai się rezygnacja i zagubienie - czyli zgodnie z obietnicą zapodaną w tytule. W odróżnieniu od pozostałych albumów ten wydaje się być najbardziej osobistym.

Najwięcej zmian zaszło w warstwie muzycznej, ale spokojnie - zgodnie z cytatem, rewolucji się nie spodziewajcie. Happysad robią z instrumentów taki sam użytek jak zawsze. Tyle że obok skocznych rytmów pojawiło się nieco eksperymentów, które wypadają raz lepiej raz gorzej. W moim odczuciu duet z Marceliną w "Nie będziem płakać" nie wyszedł najlepiej, przez chwilę miałem nawet wrażenie, że Kubie towarzyszy... Nosowska. Sam utwór jest jednak bardzo udany. Świetne wrażenie robi klarowna gitarowa wstawka, która spaja spokojniejsze momenty z bardziej dynamicznymi. Większym zaskoczeniem jest minimalistyczny "Biegnę prosto w ogień", którego podstawę stanowi syntetyczny bit, a gitary dopuszczono dopiero na końcu. Dzięki temu ma specyficzny, niepokojący klimat. Podobna, duszna atmosfera towarzyszy "Do krwi", który może nawet przywołać na myśl rock gotycki! Zaniepokojonych śpieszę uspokoić - na "Ciepło / Zimno" nie zabrakło też skocznych stricte-koncertowych kawałków z których najbardziej ognisty, świdrujący gitarowym hukiem utwór tytułowy wydaje się być murowanym "live-killerem".

Piąty album Happysad jest z pewnością najlepiej brzmiącą i nierówną płytą w ich dorobku (w tym przypadku to nie zarzut!). Bez wątplenia jest też płytą bardzo udaną i nietuzinkową, świadczącą o rozwoju zespołu. Pomimo tego, że jest chłodniejsza i bardziej refleksyjna w stosunku do poprzednich albumów wciąż skierowana jest przede wszystkim do tych samych adresatów. Ja, z czystym sumieniem polecam ją także osobom, które wcześniej do Happysad przekonać się nie mogły. ---Tommy, rockmagazyn.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [uplea](#)

[back](#)